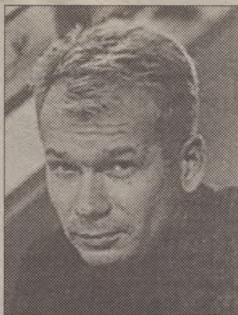


## TEATR

## Szpieg na salonach

Jest to prawdziwa historia jednego z największych skandali w historii powojennej Europy, który doprowadził do upadku Willego Brandta. Pierwszy lewicowy kanclerz Niemiec Zachodnich podał się do dymisji po tym, jak jego osobisty sekretarz Günter Guillaume okazał się szpiegiem Stasi. O dramacie nieprzeciętnego człowieka uwikłanego w wielką politykę, o mechanizmach władzy, które powodują, że szlachetne idee rozbijają się o rafy nielojalności, korupcji, dwulicowości i partyjne interesy ubijane w zaciszu gabinetów, opowiada sztuka angielskiego autora Michaela Frayna „Demokracja”. Do niedawna wystawiał ją Teatr Wybrzeże na kameralnej scenie w Sopocie, ale spektakl ma tam być wznowiony podczas wakacji.

Jeszcze piętnaście lat temu ten temat byłby dla nas egzotyczny, ale dziś jesteśmy bogatsi o własne obserwacje i doświadczenia. Z zainteresowaniem śledzimy więc losy polityka nie pozbawionego ludzkich ułomności, ale który tak bardzo przyczynił się do zbliżenia polsko-niemieckiego, nie mówiąc o słynnej scenie, kiedy w grudniu 1970 r. klęknął przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie. Ale gdy RFN ogarnął kryzys, sprawa agenta w gabinecie kanclerza stała się dobrym pretekstem, by odsunąć Brandta od władzy, bo stał się on zbędnym balastem (skąd my to znamy?). Reżyserowana przez Krzysztofa Babickiego „Demokracja” to męska sztuka, ale aktorzy nawet bez damskiego towarzystwa świetnie wywiązują się ze swego zadania. Miotającego się między lojalnością wobec mocodawców a sympatią do kanclerza Guillaume’a gra Jerzy Gorzko, w rolę jego „opiekuna” ze Stasi wcielił się Igor Michalski, a najbliższego współpracownika Brandta gra Mirosław Krawczyk. Klasą dla samego siebie jest jednak znany z licznych ról filmowych Mirosław Baka.



Fot. Internet

Mirosław Baka

Marek Książek